PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI | Warszawa, środa 8 lipca 1931 r. | Nr. 153

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 6.VII, zamieszcza p. n. „Z powodu usiłowań Polaków zagarnięcia naszej części jeziora duksztańskiego wynikła strzelanina" notatkę następującej treści: „Otrzymaliśmy wiadomość, że w sobotę polska straż graniczna próbowała przesunąć wiechy graniczne w naszą stronę i zagarnąć całe jezioro Duksztyty. Nasza straż graniczna wiechy wyrzuciła. Powstała strzelanina. Ofiar niema. Jutro podamy o tym incydencie obszerniejsze wiadomości".

Lietuvos Aidas 6.VII, informuje, że wychodzący w Rydze tygodnik „The Latvian Exchange Club" poświęcił ostatni numer sprawom litewskim. Oprócz całego szeregu artykułów, omawiających sytuację gospodarczą Litwy i stosunki litewsko-łotewskie, pismo zamieściło przychylny dla Litwy artykuł (w jęz. niemieckim) w kwestji wileńskiej. Do artykułu tego została załączona mapka Litwy, na której jedna trzecia część ziem litewskich została oznaczona, jako ziemie „okupowane" przez Polskę. W artykułach, omawiających dające się zauważyć ostatniemi czasy zbliżenie łotewsko-litewskie, wskazuje się, że zbliżenie to było przez długi czas utrudniane przez nastrojonych polonofilsko kierowników łotewskiej polityki zagranicznej, którzy starali się o to, by naród łotewski jaknajmniej wiedział o Litwie i by do niej nie zbliżał się. Redakcja „The Latvian Exchange Club" zaznacza, że będzie odtąd dążyła do podawania jaknajszerszych wiadomości o Litwie, a to w celu pchnięcia naprzód zbliżenia łotewsko-litewskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Temps 6.VII, omawia francusko-amerykańskie pertraktacje i uważa, że dla Francji kwestja funduszu gwarancyjnego ma pierwszorzędne znaczenie. Uregulowanie ostateczne tej kwestji, jak również i innych mniejszej wagi, należy załatwić w porozumieniu z państwami zainteresowanemi w planie Younga, lecz nie należy zwoływać konferencji międzynarodowej, gdyż napotkałaby ona na poważne przeszkody. Jest ona, zresztą, zbyteczna, gdyż nie chodzi wcale o zmiany samych postanowień planu Younga, lecz jedynie o uzgodnienie interesów państw, które podpisały ten plan. Cel ten może i powinien być osiągnięty w drodze pertraktacyj dyplomatycznych.

L'Echo de Paris 7.VII, w art. Pertinaxa nazywa prezyd. Hoovera „Jowiszem zsyłającym gromy z nieba" i zarzuca mu, że żadne z tak wielkich ustępstw, jakie poczyniła Francja w sprawie zawieszenia spłat reparacyjnych, nie zyskuje jego uznania, gdyż nie może on wybaczyć Francji, że nie zgodziła się na kompletną kapitulację i to w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych. Nie należy zapominać, że Francja musi przedewszystkiem mieć na uwadze interesy i godność narodową francuską. Prez. Hoover nie powinien myśleć, że przyrzeczenia niemieckie z dziedziny polityki są czemś tak bardzo ważnem, że mogłyby zrównoważyć ustępstwa francuskie. Francja nie robi sobie żadnych iluzyj co do dotrzymania tych obietnic. Jedynym dowodem dobrych chęci Rzeszy byłoby zaniechanie Anschlussu.

Le Populaire 6.VII, w art. L. Bluma odpowiada Herriot'owi na artykuł zamieszczony przed paru dniami w „l'Ere Nouvelle", w którym Herriot nawoływał do poszanowania traktatów i oświadczył się za nienaruszalnością planu Younga. L. Blum uważa, że traktaty pokojowe są zwykle narzucane przez zwycięzcę, a temsamem stanowią gwałt nad dobrą wolą pokona-

nego. Dlatego też poszanowanie ich jest niezgodne z moralnością i pojęciami demokratycznemi.

Le Quotidien 6.VII, twierdzi, że Francja musi otrzymać od innych państw, które podpisały plan Younga dostateczne gwarancje w kwestji funduszu gwarancyjnego, gdyż w przeciwnym razie grozi Francji, na wypadek zażądania za rok przez Niemcy przysługującego im moratorjum, złożenie do banku wypłat międzynarodowych sumy mniej więcej 3 miljardów fr. Prezyd. Hoover troszczył się przedewszystkiem podejmując swą „szlachetną inicjatywę", o amerykańskie kapitały; minister Laval ma również obowiązek czuwania nad interesami francuskiego podatnika.

Prasa niemiecka 7.VII, nie jest zgodna w ocenie ostatnich faz rokowań francusko-amerykańskich w sprawie planu Hoovera. Podczas gdy część prasy jak „Kölnische Ztg." uważa na podstawie doniesień amerykańskich porozumienie właściwie za osiągnięte, inne organy, np. „Germania", „Deutsche Tageszeitung", zwracają uwagę, że nie jest jeszcze rozstrzygnięta ostatnia kwestja, „nadzwyczaj drażliwa" — sprawa spłat w naturze".

Berliner Tageblatt 7.VII, traktuje dojście do skutku planu Hoovera jako początek odprężenia międzynarodowego, opartego na wielkiej akcji międzynarodowej, którą trzeba będzie przedsięwziąć w najbliższym czasie. Na pierwszym planie poza kwestją reparacyj stoi powszechne rozbrojenie i bezpieczeństwo w Europie, rozbrojenie umysłów i walka wszystkich miłujących pokój przeciwko militarystom we wszystkich państwach. Właściwym jednak tematem jest kryzys światowy systemu gospodarczego. Nie należy również zamykać oczu na braki Traktatu Wersalskiego. Zagadnienie granic i inne problemy w rodzaju tych, które powstały przy dyskusji nad austro-niemiecką unją celną, będą musiały być postawione wyraźnie. „Szczęśliwy kraj, pisze dziennik, który posiada w takiej sytuacji ministra spraw zagranicznych, ministerstwo spraw zagran. i większość parlamentarną, które w tym zamęcie ledwie rozwiązalnych zagadnień, pośrednich i bezpośrednich niebezpieczeństw, nie zatracają jasnego poglądu i zdolne są do kierowania".

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Tageszeitung 4.VII, nawiązuje w art. p. t. „Czy to jest logika rozbrojeniowa?" do debaty rozbrojeniowej w angielskiej izbie gmin, żaląc się na rzekomą nierównomierność w „wyczuwaniu" punktu widzenia francuskiego i niemieckiego w tej kwestji. Dziennik podkreśla, że wskazywanie na Rosję, jak to czynili zwłaszcza konserwatyści, jako na czynnik hamujący rozbrojenie, stanowi oparcie dla tezy polskiej i poważnie utrudnia zadania niemieckiej polityki wschodniej. Artykuł wyraża niezadowolenie, że w Anglji za trzon sił antybolszewickich uważa się armję francuską, nie mając zrozumienia dla roli Niemiec w tym względzie.

Frankfurt. Ztg. 7.VII, pisze w art. p. t. „Dzięki Wam panowie Seldte i von Seeckt", iż wichrzenia nacjonalistów zmusiły kanclerza Brueninga do złożenia przykrej dla niemieckiej dumy narodowej deklaracji o nieużyciu odroczonych sum reparacyjnych na zbrojenia. Dziennik zapewnia, że większość narodu niemieckiego nie daje posłuchu tym fanatykom zbrojeń, lecz dąży do wolności po linji szczerej solidarności i współpracy narodów. Autor wyraża przekonanie, że mimo dotychczasowych tarć i inne mocarstwa przyczynią się do uzdrowienia nietylko ich sytuacji ekonomicznej, lecz również i ich poglądów politycznych.

LITWA A NIEMCY.

Pommersche Tagespost z 1—3.VII, poświęca stosunkom litewsko-niemieckim, a przedewszystkiem sytuacji mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie, obszerny artykuł p. t. „Memels Leidensweg". Autor artykułu (von Esebeck), zajmuje się b. szczegółowo metodami litewskiemi, zmierzającemi do ukrócenia praw i przywilejów, jakie przysługują na podstawie istniejących traktatów mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie, w końcu przestrzega Litwę przed próbą dokonania aneksji Kłajpedy i zaznacza, że systematyczne wynaradawianie Niemców przez rząd litewski musi naprowadzić Niemcy na myśl zgłoszenia swych pretensji do Kłajpedy.

RÓŻNE.

Stettiner Abendpost 1.VII, omawia cele wizyty floty angielskiej na Bałtyku. Zdaniem dziennika, Anglji chodzi o zdobycie punktu oparcia na morzu Bałtyckiem, które dawno przestało być „mare-clausum". Anglikom chodzi o zdobycie sobie sympatji, na którą liczą ze strony Norwegji i Polski, o ile tę ostatnią — pisze dziennik — można wogóle uważać za państwo bałtyckie. W jakim stopniu zainteresowana jest Anglja polskim portem wojennym Gdynią — to okaże się dopiero po ukończeniu jego rozbudowy. W każdym razie należy stwierdzić, że nie leży w interesie Anglji, by Polska zniknęła z nad morza Bałtyckiego.

W zakończeniu artykułu autor przypuszcza, że celem wizyty angielskiej mogła być również manifestacja za zawarciem handlowej umowy angielsko-sowieckiej, której niedojście do skutku zbliżyłoby gospodarczo Rosję do Francji i umożliwiło tej ostatniej zdobycie dużych zysków, równoznacznych ze wzmocnieniem jej potęgi finansowej, co bynajmniej nie leży w interesie Anglji.

Dzień Kowieński 4.VII, w art. wst. (Jawnuty) p. n. „Zagadnienie kartelu pszenicznego", omawiającym wyniki konferencji londyńskiej w sprawie stworzenia międzynarodowego kartelu pszenicznego, któryby określał kontyngenty pszenicy, jaką dane państwo mogłoby wywieźć w przeciągu roku i w konsekwencji tego regulował ceny na to zboże, pisze m. in.: „Dla Litwy i innych eksporterów zbóż należałoby wyciągnąć z konferencji londyńskiej następujące wskazania: 1) narazie nie należy spodziewać się, że zapoczątkowane w Londynie porozumienie doprowadzi do podniesienia cen; 2) to też akcja zmierzająca do podniesienia cen musi być prowadzona w ramach każdego państwa; jest to rzecz trudna, lecz nie beznadziejna (przykład — tegoroczne polskie ceny żyta wyższe od światowych); i 3) równolegle powinno się prowadzić akcję porozumienia się z innymi eksporterami, wysuwając wspólnie z nimi szereg postulatów pod adresem krajów importujących zboże".

Druk. „Kadra", Warszawa Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.